

Przemysł, dnia 18.10.2016 r.

**POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI**
ZARZĄD OKRĘGOWY
w Przemysłu
37-700 Przemysł ul. Wyb. Djeń Św. Jana Pawła II 36a
tel. 16 6703897, fax 16 6790066, tel. kom. 601502487
e-mail: z3.przemysl@pzlow.pl

Szanowny Pan Jarosław Kaczyński
Prezes Partii PRAWO i SPRAWIEDLIWOŚĆ
ul. Nowogrodzka 84/86
02-018 Warszawa

PETYCJA

w sprawie obrony polskiego łowiectwa i Polskiego Związku Łowieckiego

My, myśliwi z okręgu przemyskiego zwracamy się do Pana z gorącym apelem **RATUJMY POLSKIE ŁOWIECTWO!**

Z przerażeniem patrzymy na kolejne w ostatnich latach próby zniszczenia sprawdzonego od niemal stu lat modelu polskiego łowiectwa, który z najwyższą troską dba o dobro ojczystej przyrody. To my myśliwi wbrew obiegowym stereotypom jesteśmy najbliżej przyrody i jej dobro leży nam na sercach.

Mamy poczucie, że w obecnej sytuacji politycznej zapomina się o nas i zapomina się o tym co w kraju dobre. Jedynym naszym orędownikiem na scenie politycznej jest Minister Środowiska Jan Szyszko, zdaje się, że tylko on dostrzega potężną grupę społeczną jaką stanowią polscy myśliwi i tylko on dostrzega próby zamachu na polską przyrodę.

W pełni popieramy działania Pana Ministra w zakresie wszelkich działań mających na celu ochronę polskiej przyrody. Podziwiamy go za niezłomność z jaką stawia czoła oponentom oraz środowiskom pseudo ekologów. Jego działania naprawdę skierowane są z prawdziwej potrzeby serca, by ratować to co polskie, to co nasze, i bronić tego w sposób mądry i realnymi czynami, nie zaś pustymi słowami. Niech za przykład posłuży tu sprawa, jakże nagłośniona przez media, wycinki drzew puszczy w związku z występowaniem kornika-drukarza. Tak też Pan Minister z najwyższą troską dba o polskie łowiectwo, które choć w obecnej formie trwa od niemal 100 lat, to oparte jest na schedzie pracy naszych pradziadów. Polski model łowiectwa jest obiektem zazdrości krajów zachodnich, gdzie troskę o przyrodę zepchnięto na margines idąc w stronę totalnego uprzemysłowienia. Stąd teraz myśliwi z zachodu spragnieni prawdziwych lasów, zwierzyny, przyjeżdżają do nas i chcąc doprowadzić do komercjalizacji, kawałek po kawałku wykupić polską ziemię i decydować o niej stając się potentatami własności

na naszej ojczystej ziemi. Na ziemi naszych ojców, dziadków, którzy za tą wolną dziś Polskę oddawali przed laty swe życie! My myśliwi okręgu przemyskiego stając przy wyborczych urnach wybieraliśmy PIS bo to jedyna partia, której zależy na ochronie ojczyzny, na ochronie rodziny i na ocaleniu polskiego dziedzictwa. W pełni popieramy działalność Pana Ministra Jana Szyszko, bo według nas ściśle podąża on drogą jaką PIS obiecał nam podczas kampanii wyborczych. W pełni popieramy także rządowy projekt zmiany ustawy PRAWO ŁOWIECKIE, który jest najbardziej rzetelnie oparty na potrzebach nie tylko myśliwych ale i całego kraju w sferze gospodarowania populacjami zwierzyny dziko żyjącej.

Nie zapominajmy, iż polski model łowiectwa zapewnia ochronę polskiego dziedzictwa przyrodniczego. Przyjęte regulacje gospodarowania populacjami zwierząt dziko żyjących zapewnia ich właściwą i niezbędną do funkcjonowania ekosystemu ilość. Polski model łowiectwa to także umożliwienie każdemu obywatelowi dostępu do myślistwa i pozyskiwania tą drogą zdrowszej i cenniejszej żywności.

To właśnie ugrupowania zamożnych środowisk naszych oponentów chcą doprowadzić do prywatyzacji obwodów łowieckich, by w sposób niemal nie ograniczony polować bez prowadzenia jakiegokolwiek gospodarki łowieckiej. To te środowiska chcą grabić nasze ojczyste lasy, uniemożliwiając każdemu obywatelowi dostęp do łowiectwa. Powstanie wówczas jak na zachodzie kult pieniądza jako wartości najwyższej z pominięciem dobra przyrody i otwarcia Państwa na obywateli. Czy także i nasza Ojczyzna ma stać się krajem gdzie tylko bogacz będzie miał coś do powiedzenia? Wierzmy, że przedstawiciele PIS do tego nie dopuszczają!

Nie sposób jednak nie dostrzec tak licznym próbom zamachu na polskie łowiectwo. Nie sposób ignorować nam poczynań Ministra Rolnictwa, który bezczęści polskie rolnictwo! Pod pozorem dbania o rolników, wcale nie dba o dobro rolników. Demonizując przypadki występowania ASF tak nieliczne w przypadku dzików rozpętał potężną aferę. W ten sposób chce wmówić rolnikom, że dba o ich gospodarstwa. To nie jest prawda!!! Wykorzystuje to by nie robiąc nic stwarzać pozory by jak najdłużej utrzymać się na stanowisku mimo realnych braków kompetencji i kompromitujących działań jakie do tej pory podjął. Wystarczy wspomnieć żenującą sprawę Stadniny koni w Janowie. Teraz chce on doprowadzić do likwidacji PZL i tym samym doprowadzić do zamachu na polską gospodarkę. Polski Związek Łowiecki to organizacja samofinansująca się, działając w oparciu o składki członkowskie. Ze środków tych wypłaca się odszkodowania za szkody w uprawach rolnych wyrządzonych przez zwierzynę dziko żyjącą. W samym tylko okręgu przemyskim w sezonie 2015/2016 wypłacono odszkodowań na kwotę 889 114,00 zł. Gospodarując tuszami pozyskaną w wyniku polowania odprowadzamy podatek VAT. Z własnych pieniędzy tworzymy fundusze i reintrodukujemy gatunki zwierzyny drobnej takiej jak kuropatwa, bażant, zajęć, której populacje w wyniku chemizacji i mechanizacji rolnictwa znacznie się osłabiły. Podczas szacowania szkód na terenie całego kraju szacowali je przeszkoleni myśliwi bezpłatnie. Odszkodowania wypłacano zgodnie z przepisami. obowiązującymi w tym zakresie. Oprócz tego w skali całego kraju myśliwi przeznaczając własne środki finansowe grodzili uprawy, prowadzili całodobowe dyżury a wszystko to w imię ochrony upraw rolniczych. Już teraz rolnicy pytają nas co teraz z nami będzie, kto nas ochroni, kto nam ogrodzi i przypilnuje upraw. Cały proces wypłaty odszkodowań odbywał się bez angażowania środków Skarbu Państwa, i pracy administracji.

Jak teraz szacować szkody będzie aparat urzędniczy, nie przygotowany do tego i za czyje zrobi to pieniądze? Kto za to zapłaci? Jak myśliwi będą wykonywać polowania na okrojonych w efekcie arealach obwodów łowieckich? Kto za to odpowie?

Do czego doprowadzić chce działalność obszarników ziemskich? Polski obywatel w starciu z zachodnim kapitałem nie ma szans. Tak kawałek po kawałku wykupią polską ziemię, trofea pozyskane w Polsce zdobić będą ściany ich pałaców i okazałych domów, a przeciętny obywatel Polski zostanie sprowadzony do roli służby, która wielmożnych panów oprowadzi po łowisku, i która na własnej polskiej ziemi zapolować nie będzie mogła.

Wzrośnie cena dziczyzny, znów stanie się przysmakiem tylko bogaczy? Kto będzie wykonywał plany pozyskiwania skoro posiadacze wielkoobszarowi wyjdą polować zaiste tylko dla rozrywki. Wykonywanie planów, gospodarka łowiecka, odstrzały sanitarne wszystko to nie będzie leżało w kręgu ich zainteresowań!

Zamiast wspierać działania na linii rolnik-myśliwy, bo każdy z nich to hodowca, Minister Rolnictwa sieje ferment, nawołuje do antagonizmów. Zamiast dbać o dobre relacje i na tym skupić swe działania, klóci naród Polski, wzywa do walki, podburza. Tak winien postępować minister? Gdzie jego realna pomoc, gdzie wsparcie dla eksportu, gdzie wsparcie dla opłacalności hodowli małych gospodarstw rolnych? Nie ma, a brak kompetencji czymś trzeba przykryć, czymś trzeba zająć rolników. Więc wmawia się im, że myśliwy to jego wróg. A przecież tak dużą grupę myśliwych tworzą również i rolnicy, oburzeni tym co się dzieje i jak wykorzystuje się ich do walki by sprywatyzować polskie łowiectwo!

Dlatego zwracamy się z apelem o poparcie działań Ministra Środowiska Jana Szyszko, o docenienie jego dorobku na rzecz ochrony polskiej przyrody, łowiectwa i leśnictwa.

Dziś tylko my myśliwi pielęgnujemy wielowiekowe tradycje łowieckie, przekazujemy je naszym następcom. To my tak dziś jak i dziesiątki lat temu nasi pradziadkowie dziękujemy kniei za jej dary. Czy przeciętny konsument, pseudoekolog sięgając w hipermarkecie po pudełko sprawionego już mięsa dziękując za ten dar, dziękuje rolnikowi za pracę, a przyrodzie za jej dar? Nie, nie dziękuje. Otacza nas plastikowy świat i czy chcemy takiego świata dla naszych dzieci? Nie!

Kto tak naprawdę poza głoszeniem haseł w Radiu i TV, cicho w szkolnych murach opowiada dzieciom o przyrodzie? Kto zabiera je do lasu, opowiada o tropach zwierząt, o zwyczajach leśnych mieszkańców? To właśnie my myśliwi, bezpłatnie, a z ogromną chęcią idziemy do szkół do przedszkoli, by ten tajemny leśny świat przybliżyć dzieciom i młodzieży. By każde z nich potrafiło odróżnić jelenia od sarny, a rogi od poroża. By wchodząc do lasu szanowali prawa tego świata, i by byli wychowywani w prawdzie i w miłości.

Panie Prezesie, chcemy dla nas i naszych dzieci spokojnej Polski, Polski która wbrew prądom zachodnim szanuje życie ludzkie, Ojczyznę i jej tradycje. Chcemy Polski, która nie wstydzi się swej Polskości! Chcemy ochrony naszej wiary, naszych tradycji i naszej suwerenności!

Wierzmy, że nasz apel do pana nie zostanie bez odzewu. Jesteśmy głęboko przekonani, że tak jak nam myśliwym tak i Panu Prezesowi Polska jawi się jako dobro najwyższe!

